



SZWY BIO

Był to rok 2010, gdy przecięły się drogi młodej wokalistki Agnieszki Król (16l. z Jastrzębia-Zdroju) i gitarzysty Michała Husaka (z Rybnika). Dla Michała, którego zespół potrzebował silnej frontmanki, była to nowa frontmanka. Dla Michała, którego zespół potrzebował silnej frontmanki, była to nowa frontmanka.

---

Dla Agnieszki, naturalna ewolucja z udziału w pierwszym cover bandzie (do dziś zastanawia się, czy śpiewanie w podejrzanym barze w wieku zaledwie 16 lat było do końca legalne) do twórczości autorskiej. Choć już wcześniej Agnieszka miała za sobą liczne koncerty jako solistka (również z twórczością własną), chórzystka, oraz kilka mniejszych zespołowych wystąpień, nigdy nie była liderką zespołu. Tak zaczęły się przygody tej dwójki. Ich ówczesna formacja krążyła wokół stylistyki funk'u i rocka. Odbywali koncerty na całym Śląsku i w okolicy. Podpisali nawet wtedy swój pierwszy kontrakt (między sobą oczywiście). Dokonali pierwszych nagrań w profesjonalnym studiu (Niemieckiej Mniejszości Narodowej). Z własnym realizatorem dźwięku, managerem, dużym składem. Od początku, między tą dwójką dało się wyczuć grubą nić porozumienia. Bazowało ono na dobrym balansie pomiędzy muzyczną jednomyślnością, a wzajemnym uzupełnianiem się ich wkładu w twórczość zespołu. Przed nimi zmiany, rozszady, nowe formacje, a wśród tego jedna stała - dwa pierwiastki pozostające nierozłącznymi niezależnie od mieszanki. Następny rozdział pisany był nutami fusion wśród konstelacji muzyków o otwartych głowach i ogniu w duszy. Szalone koncertowe wyjazdy, dalsze trasy. Byli słuchani, nagradzani i oklaskiwani, ale postanowili zakończyć swoją działalność ze względu na losy i zaangażowanie w inne priorytetowe sprawy życiowe. Jeszcze w trakcie tego okresu Michał jakby czując, że koniec może być bliski, dodatkowo odczuwając niedosyt w wyrażaniu swojej wrażliwości muzycznej założył formację bliską bossa novie, piosence poetyckiej czy aktorskiej. Stojąca i tam za mikrofonem Agnieszka jednocześnie kontynuowała swoją twórczość plastyczną i poetycką oraz wspomagała inne zespoły. Naturalnie dwa pierwiastki cały czas krążyły blisko siebie. Projekt był autorski, więc Michał postawił na bardziej autorytatywne zasady - każdy z zespołu mógł dodać coś od siebie, ale to od niego wychodziły kompozycje, aranżacje i teksty. Gitarzysta i wokalistka czuli, że w zespole obecny jest wiatr, woda, ziemia oraz iskra, brakowało jednak ognia. Tym sposobem postanowili stworzyć coś wspólnego, skupionego na esencji ich połączenia.



Skoncentrowanego na podstawowej reakcji chemicznej między dwoma silnymi pierwiastkami, bez zakłócenia obecnością innych. Postawieniu lustra, które odbije ich wieloletnią współpracę i da perspektywę przynajmniej równie długiej przyszłości. Zawiązały się Szwy. Od 2017 roku pracują nad płytą we dwoje. Dopuszczają do głosu ludzi, którzy znają się na rzeczy, współpracują z najczulszymi, ale i najtwardszymi zawodnikami. Andrzej Puczyński (Studio Izabelin) spędził z duetem dziesiątki godzin w studiu. ZAIKS doładował działania. Wojtek Stekla (Studio Sonigma) ostatecznie został z nimi na dłużej. Muzycy, którzy nagrywali specjalnie dla nich, ostatecznie w większości zostali zastąpieni tysiącami godzin pracy Michała, który postanowił samemu opanować niemalże wszystkie dźwięki i instrumenty na płycie, by móc swobodnie formować jej kształt. Tytan pracy często siedział przy śladach fonograficznych (a bywało ich po 120) do czwartej rano, do "normalnej" pracy idąc po chwili snu, by powtórzyć proces po powrocie. Ostatnie miesiące poddały charakter duetu wymagającej próbie. Zarówno dla Michała, jak i Agnieszki która zmieniała wokale po minimum cztery razy, nagrywała w różnych warunkach, przetestowała milion pomysłów i, podobnie jak Michał, wydała ogrom pieniędzy na tę formację, był to trudny czas. Nakład pracy, jaką oboje wykonali udowadnia, że są zdeterminowani, co z kolei napędza ich przyjaciół, otoczenie i ludzi którzy ich wspierają. Choć zdziera też momentami z nich wszelkie pokłady cierpliwości. Pierwsza płyta "Monofonia" ukoji zniecierpliwienie, wynagrodzi niedosyt i objawi stop dwóch pierwiastków, krążących wokół siebie od dawien dawna.

